

Wójtowicz, Norbert

Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku

Notatki Płockie 44/4-181, 13-23

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UDZIAŁ PŁOCKICH HARCERZY W WOJNIE 1920 ROKU

Harcerstwo - polski młodzieżowy ruch społeczno-wychowawczy zapoczątkowany około 1910 przez Andrzeja Małkowskiego; oparty na wzorach skautingu; od 1918 pod nazwą Związek Harcerstwa Polskiego; w okresie międzywojennym ścierały się w harcerstwie wpływy endecji i sanacji oraz tendencje lewicowe - możemy dzisiaj przeczytać w bardzo ogólnym haśle zawartym w encyklopedii PWN¹. U początku istnienia tego ruchu w Polsce niektórzy sądzą, że skauci to organizacja dzieci nie mająca u nas absolutnie żadnej barwy politycznej, a służąca jeno turystyce i zabawie². Już wtedy jednak "Zarzewie" podkreślało z naciskiem: skauting jest środkiem do wychowania młodzieży na obywateli, zdolnych realizować ideę niepodległości, tak w pokoju, jak i w walce³. Mówiąc o historii tej organizacji w okresie dwudziestolecia międzywojennego można powtórzyć za autorką jednej z poświęconych harcerstwu prac, że ówczesne harcerstwo było organizacją wychowawczą kształtującą kolejne pokolenia młodzieży polskiej; z tego powodu a także z racji niepodległościowego rodowodu i społecznego charakteru, ZHP trwało w nierozdzielalnym związku z państwem polskim, w szerokim rozumieniu tego pojęcia⁴.

Trudno jest w sposób jednoznaczny wskazać na datę powstania najwcześniejszego zastępu skautowego w Płocku. Pierwszą informację na ten temat możemy znaleźć w tekście autorstwa ucznia I Gimnazjum Polskiego zamieszczonym w Księdze Pamiątkowej ku czci Adama Grabowskiego z 1917 roku. Czytamy tam, że w czasie *Gdy zazdrosny nakaz carski zamknął "Sokoła", dobry duch szkoły p. Dyrektor rzucił myśl zastąpienia "Sokoła" czym innym. Dobrą myśl podjęto - powstał pół tajny "Skaut", bliżej związany z już z Polską i sprawą duchowego odrodzenia narodu⁵. Stanisław Kostanecki również wskazywał na dyrektora Gimnazjum Polskiego w Płocku Adama Grabowskiego jako na inicjatora tego przedsięwzięcia⁶. Później pojawiły się kolejne teorie na ten temat. Pomijano w nich już rolę dyrektora wskazując raczej na wykształcenie się płockiego ruchu skautowego z istniejącego przy Gimnazjum "Towarzystwa Przyrodniczo-Krajoznawczego"⁷.*

W 1917 roku do harcerstwa należało w Płocku już około 240 chłopców i 140 dziewcząt. Młodzież ta pod pozorem ćwiczeń gimnastycznych prowadziła szkolenia o charakterze wojskowym, by w rok później wziąć czynny udział w rozbrajaniu stacjonujących tu oddziałów niemieckich⁸. Cezary Gedroyć pisząc o Drużynie Harcerskiej przy Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego podkreśla, że *prawie wszyscy starsi skauci, pod wodzą aktualnego komendanta drużyny, drucha Józefa Wnorowskiego brali udział - w ramach płockiego POW - w rozbrajaniu Niemców. Pełnili następnie służbę w ważnych strategicznie punktach miasta oraz wzmacniali oddziały samoobrony⁹.*

W okresie międzywojennym jedno z ogniw Związku Harcerstwa Polskiego stanowiła działająca w latach 1916-1920/21 na terenie powiatu płockiego Komenda III^A Okręgu Płockiego. W jego skład wchodziły dwa obwody. Projekt podziału z 1917 roku przewidywał siedzibę Komendanta Okręgu w Warszawie, oraz dwóch zastępców w Płocku i w Mławie (ewentualnie w Ciechanowie)¹⁰. Początkowo pierwszy obwód składał się z powiatów: płockiego, sierpeckiego i gostynińskiego. Drugi natomiast tworzyły powiaty: mławski, ciechanowski, przasnyski i płoński¹¹. Podczas odprawy Naczelnej Komendy 12 kwietnia 1917 roku do III^A Okręgu został ponadto przyłączony Rypin wraz z powiatem, który wszedł w skład pierwszego obwodu¹².

W latach 1921-1928 Komenda Chorągwi Płockiej obejmowała swym zasięgiem powiaty: płocki, płoński, lipnowski, sierpecki, rypiński i mławski. Zgodnie ze sprawozdaniem Hufca Płockiego z 1927 roku na terenie miasta Płocka działało 10 drużyn harcerskich¹³:

Lp.	Imię patrona drużyny	Miejsce działania
1.	Szymona Mohorta	Gimnazjum Władysława Jagiełły
2.	Tadeusza Kościuszki	Gimnazjum Stanisława Małachowskiego
3.	Jana Kilińskiego	Drużyna rzemieślnicza
4.	Bartosza Głowackiego	Seminarium Nauczycielskie
5.	Ks. Ignacego Skorupki	Seminarium Duchowne
6.	Zawiszy Czarnego	Szkoła Powszechna Nr 1
7.	Józefa Poniatowskiego	Szkoła Powszechna Nr 5
8.	Stefana Czarnieckiego	Szkoła Powszechna Nr 2
9.	Fryderyka Chopina	Szkoła Organistowska
10.	Kazimierza Betleya	Szkoła Handlowa

Obok licznych drużyn męskich istniały powstające prawie równocześnie drużyny żeńskie, z których pierwsza im. Z. Chrzanowskiej powstała w 1914 roku¹⁴. Spis drużyn harcerskich z 1 marca 1920 roku wskazywał w Płocku¹⁵:

	Drużyny męskie	Drużyny żeńskie
Drużyn	6	7
Zastępów	36	38
Harcerzy ogółem	431	347
Harcerzy z przyrzeczeniem	121	38
Młodzików	231	102
Wywiadowców	4	-
Ćwików	-	-

W roku 1928/29 do Komendy Płockiej przyłączono Komendę wrocławską z siedzibą w Płocku. Rozkaz Naczelnictwa ZHP Głównej Kwatery Męskiej nr 432 z dnia 30 marca 1931 roku rozwiązał Chorągiew Płocką i Wrocławską a ich teren podporządkowano Chorągwi

Mazowieckiej w Warszawie¹⁶. Nowa sytuacja wpłynęła na zmianę numeracji płockich drużyn, i tak np. III drużyna im. Jana Kiiińskiego otrzymała numer 87 itd.

*Skaut jest lojalny względem Króla, kraju, przełożonych w organizacji, rodziców, prawodawców i podwładnych. Musi być z nimi w każdej choćby najgorszej doli, przeciw każdemu ich wrogowi lub nawet takiemu, co źle o nich mówi - pisał w drugim punkcie "Prawa Skautowego" generał Robert Stephenson Smyth Baden-Powell¹⁷. Wymieniał na pierwszym miejscu osobę monarchy, która w jego rozumieniu stanowiła niejako symbol ojczyzny. Tak też rozumiały to sformułowanie osoby redagujące polską wersję "Prawa Skautowego". Tak też rozumiał je ks. Jan Mauerberger, gdy pisał: *Harcerz żyje dla Polski; myśli on i pracuje, aby była potężną i wielką i aby była wolną i zjednoczoną. Na harcerstwo patrzy naród, jako na przyszłe kadry żołnierzy-obywateli, którzy dadzą żołnierza prawdziwie z ducha polskiego, kość z kości, krew z krwi naszej - a wtedy łączność bezwzględna zapanuje między wojskiem i społeczeństwem*¹⁸.*

Generał Baden-Powell pisał: *Miłość Ojczyzny ma ogromne znaczenie dla zachowania w równowadze i w odpowiedniej perspektywie poglądów człowieka. Oznaki zewnętrzne tej miłości, takie jak: salutowanie sztandaru, stawianie na baczność na dźwięk Hymnu Narodowego itp. pomagają w jej rozwoju. Zaznaczał przy tym jednak bardzo wyraźnie, że istotą jednak miłości Ojczyzny jest rozwój ducha obywateli, który jest podłożem takich przejawów zewnętrznych*¹⁹. Komendant III^A Okręgu Płockiego pisał więc 1 października 1917 roku do wszystkich drużyn harcerskich III^A Okręgu: *Harcerstwo polskie ma przede wszystkim takie wychowawcze zadanie do spełnienia, ma z nas, młodzieży lekkiej, płoczej i niewyrobionej, zrobić ludzi - czynu ciągłego i trwałego. Cała nasza praca ma zmierzać do tego; praca to twarda, a służba ciężka, ale wierzyć trzeba, że podołasz jej młodzieży boć dziedziczysz po przodkach chwalebne cnoty dzielności, ofiarności i poświęcenia się dla Ojczyzny*²⁰. Toteż jako system obywatelskiego wychowania, stawia sobie harcerstwo za cel utrwalenie w narodzie polskim typu miłością sprawy przejętego obywatela żołnierza, dzielnego i ofiarnego bojownika prawdy, sprawiedliwości i wolności²¹.

W liście otwartym zamieszczonym w dziewiątym wydaniu "Scouting for boys" Naczelny Skaut podkreślał, że *skauci angielscy zdali najwyższy egzamin - zarówno żołnierski, jak i obywatelski - świetnie, jak stwierdzają zgodnie oświadczenia władz wojskowych i cywilnych*²². Zygmunt Wasilewski w dedykowanej polskiemu harcerstwu pracy uważał, że *nasz punkt wyjścia nie jest wojskowy, zadania skautów są u nas szersze niż w Anglii*²³. Jeszcze w dniach bezpośrednio poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej redaktor lwowskiego "Skauta" Ignacy Koziulewski pisał: *dzieci i młodzież nie mają nic do polityki, do żadnej polityki; jedyną polityką młodzieży szkolnej jest uczyć się*²⁴. Przyszedł jednak czas gdy życie brutalnie zweryfikowało takie poglądy.

Okres bezpośrednio po zakończeniu wojny był jeszcze bardzo niepewny. Profesor Uniwersytetu Colum-

bia w Nowym Yorku Dean Russell pisał wtedy: *W tych czasach niebywalej burzy docisku, gdy się wali dorobek stuleci, a ideały cywilizacji się wazą, patrioci wszystkich narodów z niepokojem myślą o układzie społecznym jaki się z obecnego chaosu wyłoni. Gotowość - to wyraz, jaki się każdemu nasuwa. Używają go zarówno ci, którzy, idąc najłatwiejszą drogą, czekają co z tego wyniknie, jak i inni, którzy pragną świat przebudowywać*²⁵.

Harcerze płoccy byli "gotowi", choć ich codzienne życie dotyczyło się powoli i jeszcze na wiosnę 1920 roku nikt nie przewidywał tego co miało wkrótce nastąpić. *Wakacje letnie zapowiadały się bujnie, jak nigdy przedtym. Dwóch harcerzy z naszego okręgu miało jechać do Anglii wraz z drużyną reprezentacyjną polską na zlot skautów całego świata. Przygotowano kilka wycieczek po kraju, między innymi jedna w Tatry; uruchomiono kolonię roboczą w jednym z okolicznych folwarków, kilku druhów wybierało się na ogólnopolski kurs instruktorski, zaczął się już w lasach duninowskich kurs zastępowych 3-ej i 6-ej drużyny, gdy nagle... dzicz wschodnia załapał nasz kraj - wspominał Bogdan Maciejowski*²⁶.

Zaskoczenie to dotyczyło zresztą harcerstwa w całym kraju, bo jak zauważa Kazimierz Koźniewski: *Lipcowe zebranie Naczelnej Rady przerwały wieści z frontu: wojska polskie cofały się na Wisłę i Warszawę. Rozjeżdżano się w poplochu. Nikt ni wiedział, co się niebawem stanie. Oczywiście na pierwsze światowe Jamboree w sierpniu do Londynu nikt z Polski nie pojechał, choć wybierała się pięćdziesięcioosobowa delegacja pod dowództwem Tadeusza Strumiły. Wysłano tylko telegramy, a w dniu otwarcia zlotu na stadionie w Londynie pod flagą polską maszerował samotnie młodzieńcy harcerzyk Tazio Jabłoński, syn dyplomaty w tamtejszej polskiej ambasadzie*²⁷. Na uwagę zasługuje tu treść depeszy wysłanej do Anglii, w której informowano: *Polscy skauci nie mogą przybyć na Jamboree, ponieważ pomagają bronić cywilizacji*²⁸.

Z początkiem 1920 roku bolszewicy skoncentrowali w rejonie Witebska - III, IV, XV i XVI Armie oraz 3 korpus konny Gay-Chana. Piłsudski jednak zdawał się lekceważyć przeciwnika podkreślając, że *Gdyby bolszewicy osiągnęli sukces miałby on charakter jedynie ograniczony i zaradzonoby mu bardzo szybko. Moim zdaniem nieprawdopodobieństwem jest, ażeby Polska poniosła klęskę w tej wojnie. Polska nie może przegrać tej wojny*²⁹.

Skoncentrowawszy znaczne siły 25 kwietnia 1920 roku Piłsudski, uprzedzając prawdopodobny atak bolszewicki na Białorusi, ruszył wspólnie z ukraińskimi oddziałami atamana Semena Petlury w kierunku Kijowa³⁰. Początkowo nie napotkał większego oporu lecz już wkrótce rząd radziecki przerzucił wszystkie siły na front polski i w czerwcu podjął kontrofensywę. Cel postawiony przed wojskami radzieckimi naznaczony był bardzo wyraźnie przez dowódcę Frontu Zachodniego, który w rozkazie z 2 lipca 1920 roku oświadczył: *Wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej walki z wojskami orła białego. Dalej Michaił Tuchaczewski podkreślał: na zachodzie wazą się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie Polski wiedzie droga do ogół-*

nego wszechświatowego pożaru. I wzywał: *Na Wilno - Mińsk - Warszawę - marsz!*³¹. W lipcu front dotarł do ziem etnicznie polskich, a w połowie sierpnia Armia Czerwona stanęła pod Warszawą.

Przerażenie społeczeństwa było ogromne, gdyż propagandowy bolszewik to nie tylko rabujący i mordujący *wróg dziki i straszny*, ale również *nastający na cześć naszych matek i siostr... Potwór to krwawy i wściekły, chce we łzach i morzu krwi utopić wolność naszą*³². O tym że niejednokrotnie obraz ten niezbyt daleko odbiegał od rzeczywistości świadczyć może opis sytuacji w Płocku zamieszczony w listach Marii Macieszyńskiej do męża³³.

Tak więc wkrótce po tym jak *dzicz wschodnia zalała nasz kraj*, dnia 3 lipca 1920 roku Naczelnik Państwa Polskiego skierował do Narodu odezwę w której mówił: *Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie! Wróg nasz wyęży wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krew i potem żołnierza niepodległość naszą. Zastępy nieprzyjaciela ciągną aż z głębi Azji, pragnąc złamać bohaterkie wojska nasze, by runąć na Polskę, stratawać nasze niwy, spalić wsie i na cmentarzysku Polski rozpocząć swoje straszne panowanie. Jak jeden nierozzerwalny mur stanąć musimy do oporu! O pierś całego narodu rozbić się musi nawała bolszewicka! Jedność, zgoda, wyężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy. Żołnierz polski, broczący krew na froncie musi mieć to przeświadczenie, że stoi za nim cały naród, w każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą. Chwila ta nadeszła! Wzywamy tedy wszystkich zdolnych, do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągnęli się w szeregi armii. Stwierdźmy, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie! Niech spieszą wszyscy i ci młodzi, siłę czujący w żyłach, co żelazem odeprą najazd wroga i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech Naród Polski nie zapomni żadnego z jej wielkich i bohaterkich synów, co na wołanie Ojczyzny idą pokonać hordy wroga u stóp Rzeczypospolitej Polskiej*³⁴.

Podobnie do obrony ojczyzny nawoływali naród polscy biskupi pisząc: *Wzywamy was, byście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszym naszym położeniu, w armii ochotniczej obok istniejącego już wojska jest nasza nadzieja i przyszłość*³⁵.

Na nadchodzące ze wszystkich stron apele odpowiedział cały naród. Bardzo czynnie odpowiedzieli na nie również harcerze.

1 lipca 1920 roku powołano do istnienia Radę Obrony Państwa, na czele której stanął Józef Piłsudski. Ogłoszono powszechną mobilizację i podjęto decyzję o utworzeniu Armii Ochotniczej. Zadanie jej sformowania powierzono generałowi Józefowi Hallerowi mianowanemu generalnym inspektorem³⁶. Natychmiast pospieszyły do Armii Ochotniczej rzesze inteligencji, młodzieży szkolnej i akademickiej, robotników i chłopów. Szybki zaciąg ochotników dał do 20 sierpnia 164.615 nowych żołnierzy. Wciąż jednak przybywali nowi, tak

Tadeusz Garlej

Harcerzykom płockim 1920 roku

*Wiele lat minęło od tej groźnej chwili,
Kiedy bolszewicy na Płock uderzyli,
Sztandar rewolucji niosąc do Berlina.
Widmo Apokalipsy wstąpiło w grodziszczce,
Widmo gwałtów i mordów, pożarów i zniszczeń.
Czy miasto ten napór przetrzyma?*

*Jeszcze się "Cud" nie dokonał. Kto zatrzyma Gaja?
Nie ma wojska, młodzieży... On bojców upaja,
Prze do mostu na Wiśle, aby z tej przeprawy
Uderzyć niespodzianie na tyły Warszawy
I wziąć się za Lacha, z Laszkami pobujać,
I dobić tu wreszcie burżuja!*

*Lecz oto jak przebieśniew, przez mrozu okowy
Wykwita ciche hasło: - Nie damy Mostowej! -
Przez opłotki, przez furtki, przez sionki i murki
biegną płoccy harcerze, biegną płockie córki,
Noszą broń, amunicję, wznoszą barykady,
I gdzieś przepada strach błądy.*

*Ten i ów pada ranny: w oczach groza, męka.
Wrednyj malczyszka! Dobić! - Lecz oto drży ręka
Bo właśnie w dzieciaku, co u nóg ma wojak,
Dostrzega "wsiotaki geroj'a"*

*Lecz już "Cud" się dokonał. Znika cała zgraja
Wraz z prawdziwym człowiekiem w tej dywizji Gaja.*

iż w rozstrzygających dniach stan liczebny armii liczył około 900.000 pod bronią³⁷.

Pierwsze formacje Armii Ochotniczej rekrutowały się w dużej mierze właśnie spośród harcerzy. Kiedy generał Haller przybył do Warszawy wśród oczekujących go oficerów zastał harcmistrza Olgierda Grzymałowskiego, który już od rana oczekiwał na niego z wnioskiem Naczelnictwa zgłaszającym harcerstwo do obrony państwa. Generał skomentował to zwracając się do zgromadzonych oficerów: *Widzicie panowie, oto Harcerstwo pierwsze zgłasza się na ape!*³⁸. Zbiórka w Warszawie w dniu 17 lipca zgromadziła około 4000 harcerzy. Liczba ta wciąż się powiększała tak, że razem ze znajdującymi się już w wojsku ilość harcerzy na froncie osiągnęła w 1920 roku stan około 9000 harcerzy-żołnierzy³⁹. Generał Józef Haller podkreślał podczas V Zjazdu Tymczasowej Rady Naczelnej Harcerskiej, że: *Młodzież harcerska stanęła pierwsza i dała znakomite kadry. Jako organizator Armii Ochotniczej mogę stwierdzić, że młodzież harcerska umożliwiła w tak szybkim tempie stworzenie armii stu tysięcy*⁴⁰.

W zaistniałej sytuacji na początku lipca generał Haller równocześnie objął dowództwo nad harcerstwem polskim⁴¹. Wkrótce PAT poinformował o wydaniu przez niego, jako Prezesa Harcerstwa Polskiego, odezwę dla

wszystkich drużyn: Harcerze i Harcerki! Druhowie i Druhny! Przyjmując wybór Związku Harcerstwa Polskiego, objąłem w dniu 3 lipca 1920 r. Komendę Harcerstwa. Ojczyzna w potrzebie! Dajmy wszyscy swe siły ojczyźnie! Niech każdy z nas da z siebie największy wysiłek, najwyższy wyraz woli, najpożyteczniejsze swe wartości, aby we wspólnym, szlachetnym wysiłku wszystkich okazać się prawdziwie potężnym wolnym narodem, który chce być wielkim i chce zwyciężyć⁴². 9 lipca w "Kurierze Płockim" znalazła się informacja o reakcjach, jakie wywołało to pismo. *Ruch ożywiony zapanał w harcerstwie płockim. Komendant prof. Romanowski przybywa dziś z Grudziądza, gdzie przerwał swój udział w kursach polonistycznych*⁴³. Wkrótce został też ogłoszony skierowany do wszystkich drużyn harcerskich okręgu płockiego rozkaz mówiący: *Harcerstwo polskie staje w pogotowiu pod rozkazy Rady Obrony. Zorganizować stałą służbę komend i drużyn, nazwiska komendantów i ilość młodzieży od lat 16 w górę zameldować niezwłocznie w Dowództwie Okręgu*⁴⁴.

20 lipca w "Kurierze Płockim" opublikowano "List Naczelnictwa ZHP do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa" mówiący m.in., że: *Na mocy rozkazu Rady Obrony Państwa Naczelnictwo ZHP wzwawało do służby czynnej dla kraju wszystkich członków organizacji. Młodzież polska w ogóle, a harcerze w szczególności, dzięki duchowi i tradycjom, wyniesionym z domu rodzinnego zawsze stawiali ochoczo na zew Ojczyzny. I dziś Rodzice w chwili Wielkiej Potrzeby Narodowej nie powstrzymują swych synów i córek od spełnienia obowiązku, odpowiadającego ich sile i wiekowi. Młodzież garnie się do służby ochotniczej z żywiołowym pędem. Powstaje nieodzowna konieczność jak najściślejszego kontaktu Komend Harcerskich z Rodzicami, władzami szkolnymi i Kołami Przyjaciół.*

Potrzebna jest niezwłoczne pomoc z jednej strony materialna, z drugiej finansowa i gospodarcza. Chłopcy od 16 do 17 będą użyci częściowo do służby wartowniczej, częściowo do innej pomocniczej; starsi ponad 17 lat po przyspieszonym wykształceniu wyruszą w pole. Wartownicy i przeznaczeni do służby frontowej będą szkoleni.

Dziewczęta będą pełniły służbę obywatelską, często też poza domem; starsze powołane zostaną do służby sanitarnej w szpitalach miejscowych, polowych i czołwkach, obejmą w miarę możliwości pracę biurową itp., inne zastąpią na stanowiskach tych, którzy wyjeżdżają na front. Dobra odzież, wyżywienie przyczyni się w bardzo dużym stopniu do znacznego ułatwienia znoszenia trudów - a tym samym do należytego pełnienia służby.

Naczelnictwo zwraca się do Kół Przyjaciół i Rodziców, aby w poszczególnych środowiskach niezwłocznie rozpoczęły akcję wyekwipowania harcerzy i harcerek, gromadząc fundusze, szyjąc ubrania, a przede wszystkim bieliznę.

Koła Przyjaciół winny również zająć się zorganizowaniem opieki lekarskiej nad młodzieżą pełniącą służbę pomocniczą oraz w razie potrzeby zorganizowania jej wyżywienia w czasie służby.

Naczelnictwo ZHP pragnąc zapobiec wypadkom nieposłuszeństwa i nieposzanowania woli rodzicielskiej przez bardziej zapaloną młodzież, uprasza się wszy-

*stkich Rodziców o zaopatrywanie nieletnich chłopców i dziewcząt w piśmienne pozwolenie na wstąpienie do służby ochotniczej. Młodzież szkolna, o ile to tylko ze względu na czas wakacyjny możliwe, winna mieć zezwolenie swej władzy szkolnej*⁴⁵.

Wyszczególnienie w tym piśmie grup wiekowych związane było z rozkazem Naczelnictwa z 9 lipca 1920 roku, który wprowadzał następujący podział harcerzy:

I grupa - do 14 lat - rezerwa gońców;

II grupa - 14 lat - służba gońców;

III grupa - nie mniej niż 15 lat niezdolni do służby frontowej - służba biurowa;

IV grupa - nie mniej niż 16 lat niezdolni do służby z bronią - służba wartownicza;

V grupa - nie mniej niż 17 lat posiadający odroczenia - w najbliższym czasie odesłani do harcerskiego obozu ćwiczebnego a po przeszkoleniu na front⁴⁶.

28 lipca Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Polski na powiat płocki wydał odezwę, w której nawoływał m.in.: *Mężczyźni zdolni do noszenia broni, czy z poboru czy na ochotnika - do wojska*⁴⁷ Podobnie prezes Rady Ministrów - Wincenty Witos wzywał w odezwie z 30 lipca: *Kto z was zdolny do noszenia broni, na front! Dziś największy obowiązek każdego Polaka, to służba w obronie ojczyzny. Na polu walki dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni muszą dać ofiarę z pracy i mienia*⁴⁸. W wyniku akcji werbunkowej prowadzonej w powiecie płockim około 1000 osób zgłosiło się do czynnej służby wojskowej⁴⁹. Sekretarz redakcji "Kuriera Płockiego" Konstanty Bolesta Modliński pisał: *Bronić się musimy do ostatka, a nie uciekać! Bronić się i wierzyć w zwycięstwo! Obrona Ziemi Płockiej powinna stać się złotą a nie czarną kartą w dziejach naszej Polski*⁵⁰

Po latach Józef Piłsudski napisał: *Pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierskie*⁵¹. Pułkownik Felicjan Sławoj-Składkowski pisząc o walkach w obronie Płocka podkreślał: *Wojsko nie utrzymałoby się, gdyby nie pomoc ludności cywilnej*⁵². Samo wojsko nie utrzymałoby się, lecz jak pisał generał Władysław Sikorski w walkach tych prowadzonych przy współudziale patriotycznej ludności cywilnej, która samorzutnie wznosiła barykady na ulicach miasta, zginęło dwie trzecie jego stałej załogi. *Miasto zaś samo poniosło niezwykle ciężkie ofiary*⁵³.

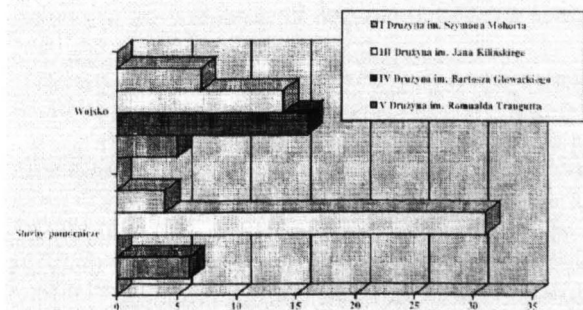
*Polska zmatwychwała. Harcerstwo dalej musiało czuć, usłyszało wezwanie by bronić ziemi polskiej i jej granic. I poszły tysiące harcerzy, niosąc młode swe życie w ofierze - pisał ks. Jan Mauersberger*⁵⁴. W 1920 r. powołano do istnienia Pogotowie Harcerzy i uwidoczniła się działalność Harcerskiej Służby Ochotniczej⁵⁵. Wyniki mobilizacji były niemal natychmiastowe. *Odezwały się w duszy harcerzy rycerskie tradycje ojców, wspomnienia walk legionowych z 1914 r., bojów o Lwów, Wilno i zbrojnego wystąpienia przeciwko najeźdźcom w 1915 r. Wraz ze swymi chłopcami poszli drużynowi, komendanci gniazd okręgów i chorągwi, kapelani. W Naczelnictwie ZHP pozostali tylko inwalidzi i niezdolni do służby w polu, reszta członków poszła na front. Gniazda harcerskie przekształciły się jakby w niewielkie*

obozy wojskowe, pośpiesznie szykujące się do wymarszu. Rodzice i Koła Przyjaciół ekwipowały je w odzież, bieliznę i obuwie. Chłopcy zabierali ze sobą broń kto jaką miał, łopaty saperskie i siekiery, apteczki polowe, telefony, rowery. Całą wyprawę harcerską, która do tej pory służyła tylko do ćwiczeń skautowych zabrali chłopcy ze sobą na wojnę⁵⁶.

W Płocku również czynnie włączono się do tych działań. Do wszystkich oddziałów wojska całymi klasami zgłaszała się młodzież szkolna. Wielu miało problemy z powodu kategorycznego sprzeciwu rodziców. Konieczność posiadania pisemnej zgody rodziców stanowiła wprawdzie pewne utrudnienie, lecz nie było ono przeszkodą nie do przebycia. Aby pójść na front w Płocku niejednokrotnie dopuszczano się fałszowania wieku⁵⁷. Z płockiego Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły 8 lipca 1920 roku zgłosiło się do wojska 199 uczniów. Spośród 307 uczniów II Gimnazjum Męskiego uciążono się aż 160⁵⁸.

Statystykę harcerzy biorących udział w walkach o Płock można sporządzić operując danymi zgromadzonymi przez Władysława Nekrasza⁵⁹. Z pewnością nie jest to pełne zestawienie lecz podanie dokładnej liczby wydaje się być niemożliwe. Cytowany autor podaje następujące dane dotyczące druhów służących w wojsku i służbie pomocniczej:

Nazwa drużyny	Liczba członków	W wojsku		W służbach pomocniczych	
		osób	%	osób	%
I Drużyna Męska im. Szymona Mohorta	38	7	18,4	4	10,6
III Drużyna Męska im. Jana Kilińskiego	50	14	28	31	62
IV Drużyna Męska im. Bartosza Głowackiego	43	16	37,2	-	-
V Drużyna Męska im. Romualda Traugutta	38	5	13,2	6	15,8
ogółem	169	42	24,6	41	24,3



W wojsku służyło i w walkach brało udział ogółem nie mniej niż 128 harcerzy w wieku⁶⁰:

Ilość lat	Ilość osób
powyżej 20	7
19	11
18	24
17	31
16	25
15	17
14	13
Razem	128

Ponieważ jednak Władysław Nekrasz mówi w tym miejscu o całej Chorągwi Płockiej dlatego obok członków drużyn płockich wlicza tu również harcerzy z:

- 1-szej drużyny w Gostyninie;
- 1-szej drużyny w Płońsku im. T. Kościuszki;
- 1-szej drużyny w Rypinie im. S. Czarnieckiego;
- 1-szej drużyny w Sierpcu im. S. Jasińskiego;
- 2-giej drużyny w Sierpcu im. T. Kościuszki;
- 1-szej drużyny w Drobinie im. T. Kościuszki⁶¹.

Uwzględniając jedynie członków drużyn mających siedzibę w Płocku, należy wśród biorących udział w walkach wymienić m.in.:

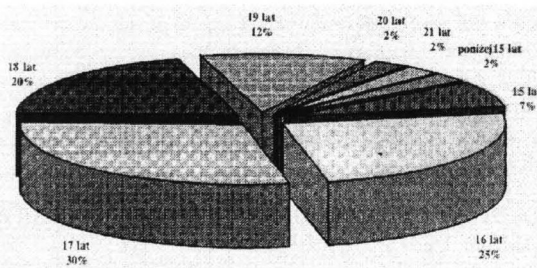
Lp.	Imię i nazwisko	Nr drużyny	Wiek	Przydział
1.	Marian Arszyński	III DM im. J.K.	16	144 p.p. strzelców konnych
2.	Walenty Babecki	IV DM im. B.G.	20	211 p. ułanów
3.	Tadeusz Borkowski	III DM im. J.K.	16	37 p.p.
4.	Ryszard Boszko	I DM im. S.M.	18	1 p. szwoleżerów
5.	Józef Cybulski	I DM im. S.M.	16	6 p.p. Legionów
6.	Stanisław Dąbkowski	IV DM im. B.G.	19	11 p.p. strzelców granicznych
7.	Leon Domiński	IV DM im. B.G.	17	49 p.p.
8.	Zygmunt Dzierżęcki	I DM im. S.M.	15	6 p.p. Legionów
9.	Jan Galecki	III DM im. J.K.	17	201 p. szwoleżerów
10.	Eugeniusz Gessek	IV DM im. B.G.	18	artyleria przeciwlotnicza
11.	Władysław Gorczyca	V DM im. R.T.	17	
12.	Zygmunt Grzegorzewski	V DM im. R.T.	13,5	202 p.p.
13.	Szczepan Ignasiuk	III DM im. J.K.	16	144 p.p. strzelców kresowych

14.	Anastazy Jakubiak	IV DM im. B.G.	17	201 p. szwoleżerów
15.	Zygmunt Karpiński	I DM im. S.M.	-	6 p.p. Legionów
16.	Ignacy Kawecki	V DM im. R.T.	17	201 p. szwoleżerów
17.	Stanisław Kowalewski	I DM im. S.M.	17	32 p.p.
18.	Zenon Kownacki	I DM im. S.M.	18	201 p. szwoleżerów
19.	Aleksy Kubiak	III DM im. J.K.	17	201 p. szwoleżerów
20.	Stanisław Kwiatkowski	III DM im. J.K.		144 p.p. strzelców konnych
21.	Wacław Kwiatkowski	IV DM im. B.G.	19	144 p.p. strzelców kresowych
22.	Jan Lewandowski	IV DM im. B.G.	21	201 p. szwoleżerów
23.	Bohdan Maciejewski	III DM im. J.K.	18	6 p.p. Legionów
24.	Henryk Makowski	IV DM im. B.G.	16	pociąg pancerny "Podhalanin"
25.	Eugeniusz Malechowski	I DM im. S.M.	17	6 p.p. Legionów
26.	Stanisław Malinowski	III DM im. J.K.	16	6 p.p. Legionów
27.	Jan Massukowski	III DM im. J.K.	15	201 p. szwoleżerów
28.	Józef Mochtak	IV DM im. B.G.	17	6 p.p. Legionów
29.	Stefan Pernej	IV DM im. B.G.	18	144 p.p. strzelców kresowych
30.	Józef Polkowski	IV DM im. B.G.	15	201 p. szwoleżerów
31.	Leon Sieradzki	III DM im. J.K.	17	D.O.G.
32.	Antoni Sobiech	IV DM im. B.G.	19	artyleria przeciwlotnicza
33.	Eugeniusz Suski	III DM im. J.K.	16	37 p.p.
34.	Józef Szulc	III DM im. J.K.	16	6 p.p. Legionów
35.	Józef Szulc	IV DM im. B.G.	16	6 p.p. Legionów
36.	Jan Umiński	V DM im. R.T.	18	70 p.p. 12 p. szwoleżerów wlkp.

37.	Kazimierz Walicki	IV DM im. B.G.	19	6 p.p. Legionów
38.	Stefan Wawrowski	III DM im. J.K.	17	201 p. szwoleżerów
39.	Pankracy Więclawski	V DM im. R.T.	18	
40.	Józef Wolf	III Dm im. J.K.	18	6 p.p. Legionów
41.	Jan Zmysłowski	IV DM im. B.G.	19	6 p.p. Legionów

Większość mobilizowanych harcerzy wcielono do 201, 202, 205 i 236 ochotniczych pułków piechoty. Obok wspomnianych ochotniczych pułków dość znaczna liczba harcerzy znalazła się w 6 pułku piechoty. Ponieważ zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych generała Kazimierza Sosnkowskiego kompanie, bataliony i pułki w których harcerze stanowili ponad 50% stanu osobowego otrzymywały nazwę "harcerski" mówiło się o 6 harcerskim pułku piechoty. Zarządzenie ministerstwa nakazywało ponadto by na dowódców tego typu oddziałów wyznaczać harcerzy lub oficerów znających zasady i ideologię harcerską i postępujących w myśl tych zasad⁶². Reszta harcerzy znalazła się poza wspomnianymi pułkami i uległa rozproszeniu po innych formacjach. W przypadku płockich, jak to można zauważyć na powyższym zestawieniu, trafiali oni głównie do 6 pułku piechoty, 201 pułku szwoleżerów i 144 pułku piechoty strzelców kresowych.

Przyglądając się danym dotyczącym płockich harcerzy służących w wojsku i biorących udział w walkach frontowych możemy zauważyć, że ponad połowa z nich nie ma jeszcze 18 lat.



Spośród ogólnej liczby płockich harcerzy biorących udział w walkach rannych zostało

Nazwa drużyny	Ranni
I Drużyna Męska im. Szymona Mohorta	3
III Drużyna Męska im. Jana Kilińskiego	2
IV Drużyna Męska im. Bartosza Głowackiego	2
V Drużyna Męska im. Romualda Traugutta	-

Obok tych, którzy walczyli z bronią w ręku równie wielu harcerzy znalazło się w służbie pomocniczej, gdzie pracowali m.in. następujący druhowie:

Lp.	Imię i Nazwisko	Nr drużyny
1.	Kazimierz Baszkowski	I DM im. S. M.
2.	Czesław Bogucki	III DM im. J.K.
3.	Antoni Brzozowski	III DM im. J.K.
4.	Antoni Budny	V DM im. R.T.
5.	Adam Dańkowski	III DM im. J.K.
6.	Zygmunt Dąbrowski	V DM im. R.T.
7.	Grzegorz Gadzaliński	V DM im. R.T.
8.	Wacław Gołębiowski	III DM im. J.K.
9.	Zygmunt Horczak	III DM im. J.K.
10.	Apolinary Kąkolowski	III DM im. J.K.
11.	Ignacy Klimkowski	III DM im. J.K.
12.	Roman Koszewski	III DM im. J.K.
13.	Ignacy Kowalski	III DM im. J.K.
14.	Janusz Kowalski	I DM im. S.M.
15.	Stanisław Lipiński	V DM im. R.T.
16.	Zygmunt Łada	III D.M. im. J.K.
17.	Bohdan Molechowski	III DM im. J.K.
18.	Tadeusz Milecki	III DM im. J.K.
19.	Zygmunt Mioduski	III DM im. J.K.
20.	Jan Morawski	III DM im. J.K.
21.	Mikołaj Nieczeporuk	III DM im. J.K.
22.	Jerzy Pasternakiewicz	III DM im. J.K.
23.	Piórkowski	III DM im. J.K.
24.	Kazimierz Rogalewicz	I DM im. S.M.
25.	Wincenty Rydzewski	III DM im. J.K.
26.	Zygmunt Sarwacki	III DM im. J.K.
27.	Eugeniusz Smardzewski	III DM im. J.K.
28.	Franciszek Sobolewski	III DM im. J.K.
29.	Czesław Stawski	III DM im. J.K.
30.	Franciszek Stiens	III DM im. J.K.
31.	Jan Strupczewski	V DM im. R.T.
32.	Edward Szydłowski	III DM im. J.K.
33.	Józef Szmborski	III DM im. J.K.
34.	Leon Śliwiński	III DM im. J.K.
35.	Teodor Terpic	III DM im. J.K.
36.	Zygmunt Wałowski	III DM im. J.K.
37.	Stanisław Węglar	V DM im. R.T.
38.	Witold Wielechowski	III DM im. J.K.
39.	Edward Wojtkowski	I DM im. S.M.
40.	Wacław Żuchniewicz	III DM im. J.K.

Najczęściej wskazuje się, że zajęcie Płocka przez część trzeciego korpusu konnego Gay-Chana było taktycznym celem uchwycenia miasta z marszu i obejścia tyłów wojsk polskich pod Warszawą. Walki o Płock rozegrały się w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 roku, a więc już po zakończeniu decydującej bitwy Warszawskiej. Z uwagi jednak na utracenie 15 sierpnia przez sztab IV Armii bolszewickiej Aleksandra Szuwajewa łączności z dowództwem Frontu Zachodniego nastąpił tu brak koordynacji działań⁶³. Tłumaczenie takie wydawało się dosyć prawdopodobne. Tymczasem jak zauważa Grzegorz Gołębiowski w świetle rozkazu wydanego przez Michaiła Tuchaczewskiego 17 sierpnia o godzinie 4 rano IV Armia miała wspomóc XV Armii i wziąć udział w walkach z polską 5 Armią. Świadczy o tym rozkaz Aleksandra Szuwajewa do Gay-Chana z godziny

23.00: Podległy Panu Korpus ma przeprowadzić jak najbardziej gwałtowne uderzenie w celu likwidacji przeciwnika na północnym brzegu Wisły pod Płockiem, po czym, nie tracąc ani chwili czasu, rzucić się na przeciwnika w ogólnym kierunku na Płońsk⁶⁴.

Do obrony Płocka wydzielono stosunkowo skromne siły składające się z trzech baonów: 6 pułku piechoty legionów, 37 i 10 pułków piechoty. Już 17 sierpnia około godziny trzeciej siły radzieckie stanęły na przedmieściach osiągając rubież miasta w okolicy Rogatek Dobrzyńskich i Bielskich. W początkowym okresie bitwy pod Trzepowem został niemal doszczętnie rozbity 6 pułk piechoty legionów. Pozostałe siły zostały przegrupowane na przyczółek mostowy miasta. Do Płocka wtargnęły oddziały radzieckie zajmując całą północno-zachodnią część miasta z ulicami: Grodzką, częściowo Kościuszki i Kolegialną aż po Stanisławówkę. Około godziny dwudziestej trzeciej 18 sierpnia na pomoc miastu przyszła polska artyleria od strony Radziwia oraz z fлотylli rzecznej statków "Minister", "Wawel" i "Stefan Batory". Przez most od strony Radziwia rozpoczęły natarcie oddziały podhalan i baonów 37 i 10 pułków piechoty. W oddziałach sowieckich zapanowała panika. 19 sierpnia 1920 roku około godziny 16 Płock był wolny, lecz zanim do tego doszło konieczna była pomoc mieszkańców w obronie miasta⁶⁵.

Pisząc o wydarzeniach 1920 roku Tadeusz Chrostowski podkreślał: Specjalne słowa uznania trzeba wyrazić harcerzom - "Najmłodszym Żołnierzom Marszałka", "Płockim Orłętom". Po zgłoszeniu się starszych harcerzy od 17 lat do poboru w PKU-Ciechomice pozostali w Płocku tylko najmłodsi skauci, kilkunastoletni chłopcy. I te zuchy odznaczyły się w obronie wymiennicze - bezpośrednio w bojach, w misjach specjalnych łączników, czy przy przenoszeniu amunicji⁶⁶.

Harcerstwo płockie nie rzuciło w tych dniach cienia na swój sztandar młodzieńczy, niewielu ich w mieście zostało po zapisach do armu ochotniczej, a ci, co zostali to dzieci. Ale te właśnie dzieci zapłonęły ambicją dorównania "dzieciom Lwowa", wyrwają się czem prędkiej z domu i pędzą tam, gdzie właśnie największe niebezpieczeństwo - pisal w podobnym duchu Włodzimierz Nekrasz⁶⁷.

Ci młodzi obrońcy Płocka nie wahali się ryzykować w pierwszym szeregu. Wspominając ten czas Bogdan Maciejowski podkreślał: - posłaliśmy jak jeden mąż, nawet ci zbyt słabi i mali... Spełniliśmy nasz obowiązek z zapałem, na jaki tylko było nas stać i przekonaliśmy się dowodnie, że wieloletnia praca nasza nie poszła na marne⁶⁸. Pisząc o ich bohaterstwie warto wspomnieć tu szczególnie czternastoletniego Józefa Kaczmarskiego, który dowiedziawszy się o zamierzonym ataku oddziału polskiego na bolszewików, usadowionych w podmiejskim folwarku Trzepowie, zgłosił się do matki z prośbą o pozwolenie mu na udział w ataku w charakterze łącznika⁶⁹. Gdy wyprawa polskich oddziałów w okolice Trzepowa zakończyła się porażką, trzykrotnie ranny pozostał na placu boju. Jeden z żołnierzy bolszewickich wskazując na chłopca powiedział, że należałoby dobić szkodnika, lecz spotkał się z reakcją sanitariusza, który

zauważyć być może, że on i szkodnik, ale bądź co bądź bohater⁷⁰. Kilka słów należy się również Tadeuszowi Jeziorowskiemu, który bez wiedzy rodziców umknął do Płocka w dniach grozy - 18 i 19 sierpnia 1920 r. - aby bronić szkół i miasta⁷¹. Marcelina Rościszewska wspominała, iż ze wspaniałą dumą odbierał naboje, nabijał broń i podawał ją żołnierzom⁷². Oprócz niego byli i inni. Adam Grzymała-Siedlecki podkreślał, że było tych drapichrustów kilkadziesiąt, każdy prawie zdobył ostrogi rycerskie. Są już dzieci płockie, o których trzeba będzie mówić z tym samym brzmieniem wzruszenia, z jakim wymawia się uświęcone dziś w Ojczyźnie naszej słowa: dzieci lwowskie⁷³.

Do walki z najeżdżącą czynnie włączyło się również harcerstwo żeńskie. W służbie sanitarnej, łącznościowo-kurierskiej i wywiadowczej znalazło się kilka tysięcy harcerek. Przy Głównej Kwaterze Żeńskiej w Warszawie powołano do istnienia Pogotowie Wojenne Harcerek, mające pomóc instytucjom wojskowym i społecznym w obronie kraju⁷⁴. Kierowniczką Pogotowia Wojennego w Płocku została Eugenia Grodzka-Pniewska. Trzy drużyny pracowały w biurach wojskowych, pomagały przy kopaniu okopów i organizowały bieliznę dla żołnierzy. Harcerki założyły dla opieki nad walczącymi sekcję "matek chrzestnych", zorganizowały gospodę, w której wydawały ponad 300 obiadów dziennie i donosiły żywność obrońcom barykad. Gdy zaszła potrzeba potrafiły stanąć pośród walczących w pierwszym szeregu, by w czasie walk ulicznych w Płocku smarować tłuszczem rozgrzane karabiny i podawać je żołnierzom⁷⁵. Oprócz tego nie mniej ważna była pomoc duchowa, bo gdy żołnierze upadali na duchu, harcerki potrafiły zawsze wlać im otuchę w serca⁷⁶.

"Zaginął w okopach podczas walk śródownych uczeń 14-letni Józef Kaczmarski jako łącznikowy w I-iej sekcji II go plutonu I kompanii 6 p.p. Legionowej. Ubrany był w czarną kurtkę i niebieskie spodnie (uczniowska czapka II go Gimnazjum). Kto by wiedział cośkolwiek o zaginionym, upraszam o zwracanie się do urzędu pocztowego. Kaczmarski" - tekst takiego ogłoszenia opublikowano 27 sierpnia w "Kurierze Płockim"⁷⁷. Tu ojciec mógł mieć jeszcze nadzieję⁷⁸. Nie wszystkim było to dane. Nie wszystkie one, dzieci płockie, niosą dziś uśmiechnięte swą przyszłość, czoła pokryte dębina męstwa. Nad niejednym z nich żółta mazowiecka glina zbiera się cichą mogiłą - pisał Adam Grzymała-Siedlecki⁷⁹. W aktach parafii św. Bartłomieja ksiądz Adolf Modzelewski zanotował: *Działo się to w mieście Płocku dnia dwudziestego szóstego sierpnia tysiąc dziewięćset dwudziestego roku o godzinie dziesiątej wieczorem. Stawili się Stanisław Gradowski obywatel miasta Płocka lat czterdzieści i Jan Dobrowolski, sługa kościelny, lat trzydzieści jeden mający w Płocku zamieszkali i oświadczyli, iż dnia ósmnastego sierpnia roku bieżącego o godzinie dwunastej w południe, został zabity przez bolszewików przy okopach w Płocku Antoni Gradowski, uczeń czwartej klasy, lat czternaście mający w Płocku przy rodzicach zamieszkały, syn Stanisława i Kamalii ze Zgorzelskich małżonków Gradowskich. Akt ten stawającym przeczytany przez nas podpisany został. Utrzy-*

*mujący Akta Stanu Cywilnego proboszcz ks. Adolf Majewski*⁸⁰.

W bezpośrednich walkach w obronie miasta polegli druhowie:

- Antoni Gradowski
- Stefan Zawidzki
- Wacław Niżdziński
- Wincenty Kalisz.

Niejednokrotnie ranni obrońcy Płocka byli przewożeni do szpitali w sąsiednich miastach, gdzie czasem umierali i byli chowani na miejscu. "Kurier Płocki" z 14 sierpnia 1921 roku upominał się o zadbanie o grób harcerza Łukasiewicza w Gostyninie zmarłego tam z powodu ran odniesionych w trakcie walk⁸¹.

18 listopada 1920 roku władze szkolne, ażeby wynagrodzić męstwo urządziły najmłodszym obrońcom Płocka, Tadeuszowi Jeziorowskiemu i Józefowi Kaczmarskiemu, specjalną uroczystość, której przebieg opisany został na łamach "Kurierza Płockiego"⁸². Przy wejściu na parter w "Jagiellonce" od 1923 do 1939 roku wisały dwie tablice poświęcone uczniom szkoły walczącym w 1920 roku. We wrześniu 1939 roku woźny Krzyszkowski zdjął je i ukrył na strychu. 3 czerwca 1981 roku obie tablice uroczysto wróciły na swoje miejsce⁸³.

Komendantka Drużyn Harcerskich Hufca Płockiego - Julia Kisielewska napisała 10 kwietnia 1921 roku list pochwalny, w którym można przeczytać: *Za prawdziwie harcerskie postępowanie oraz gorliwą pełną oddania służbę udziela się pochwały druźnie Helenie Mijakowskiej, która w czasie napadu bolszewickiego ciężko ranna z wielką siłą charakteru umiała znosić cierpienia, a pracowitością i zamiowaniem do nauki przezwyciężyła znaczne trudności i zrównała się z kursem w przygotowaniu do matury. Za wzorowe spełnianie obowiązków harcerskich udziela się pochwały wszystkim druhom z drużyn żeńskich, które brały czynny udział w pracy podczas lata współdziałającej z wojskiem w obronie kraju, w szczególności zaś druźnie Janinie Kąkolewskiej za pełne odwagi i przytomności umysłu zachowanie w obliczu wroga podczas najazdu bolszewickiego w Płocku*⁸⁴.

Dzień 10 kwietnia 1921 roku to dzień szczególny, gdyż wtedy właśnie na Placu Floriańskim⁸⁵ w Płocku marszałek Józef Piłsudski odznaczył Krzyżem Walecznych Miasto Płock⁸⁶. Następnie naczelnik udekorował Krzyżem Walecznych biorących szczególnie aktywny udział w walkach mieszkańców. Wśród wyróżnionych, w pierwszym szeregu znalazło się dwóch druhow, uczniów II Gimnazjum w Płocku: Józef Kaczmarski i Tadeusz Jeziorowski. Ponadto do odznaczenia przedstawiono i Krzyżem Walecznych odznaczono następujących harcerek:

- Klemens Jędrzejewski - komendant Chorągwi Harcerskiej w Płocku,
- Wiktor Łebkowski,
- Stanisław Wojciechowski,
- Stefan Łoś - członek Komendy Chorągwi,
- Jan Gośkowski,
- Bohdan Maciejowski - członek Komendy Chorągwi,
- Jerzy Zapaśnik - członek Komendy Chorągwi,

- Stefan Górzyński,
- Jan Wichrowski.

Pośmiertnie udekorowani zostali również: Antoni Gradowski i Stefan Zawadzki.

Przyglądając się jednemu z opisów tych wydarzeń znajdujemy następującą refleksję: *gdy zaś rok potem przybył do Płocka ówczesny naczelnik Państwa, Józef Piłsudski i udekorował szereg osób zasłużonych oraz herb miasta Krzyżem Walecznych - na ogół płocki spłynął odbłask tej chwały wiekopomnej, której na imię nieśmiertelność*⁸⁷. Odblask ten spłynął w dużej mierze na walczących w obronie Płocka harcerzy, gdyż i do nich odnosiły się słowa wypowiedziane przez generała Józefa Hallera 30 października 1920 roku: *Zachowanie się harcerzy było bez zarzutu. Bardzo wielu z nich pamiętam, choć ciężkie rany odnieśli, choć bardzo osłabieni, o tem tylko myśleli, ażeby wrócić jak najprędzej na front. A dwa tylko pytania najczęściej zadawali: jak sprawa stoi, czy bolszewicy odpędzeni, i drugie pytanie: o rodziców*⁸⁸.

Po zakończeniu walk wyznaczono w Płocku dwa miejsca mogił zbiorowych, z których jednym była "mogiła bratnia" usytuowana na zapleczu dworca PKP w pobliżu lotniska. W pierwszą rocznicę najazdu bolszewickiego usypany został kopiec z ziemi. Począwszy od tego momentu płocka drużyna harcerska corocznie w pochodzie ze sztandarem składała na mogile wieńce⁸⁹.

Władze powojennej Polski starały się wymazać z pamięci społeczeństwa bohaterską obronę 1920 roku. Było to zresztą zgodne z oficjalnie przyjętą, pojawiającą się również w publikacjach poświęconych harcerstwu, interpretacją wydarzeń. Bo przecież dla wielu autorów piszących swe prace w okresie PRL-u nie mogło ulegać wątpliwości, że cała ta wojna była "agresją za strony Polski"⁹⁰. Czasem więc, tylko bardzo ogólnie, wspomniano duży liczebnie udział harcerzy w agresywnej wojnie Piłsudskiego przeciw Rosji Radzieckiej w 1919-1920 roku⁹¹. W 1920 roku bowiem ideologom ruchu udało się wykorzystać patriotyzm młodzieży w haniebnej walce przeciwko Rosji Radzieckiej⁹² i w wyniku działań wojennych wielu harcerzy zginęło walcząc w imię klasowego interesu burżuazji i obszarników polskich⁹³.

Mimo iż władze starały się usunąć z pamięci społeczeństwa wydarzenia 1920 roku, nie udało się to całkowicie. W latach Obchodów Tysiąclecia dawny ochotnik tych walk płocczanin Adam Rakowski wykonał w czynie społecznym zaprojektowany przez Tadeusza Borkowskiego metalowy krzyż harcerski, który obecnie wieńczy kurhan⁹⁴. Dnia 15 sierpnia 1981 roku po raz pierwszy od czterdziestu lat społeczeństwo uczciło pa-

mięć obrońców Płocka z 1920 roku. Z inicjatywy Społecznego Komitetu Ochrony Pomników Pamięci Narodowej przy ORP NSZZ "Solidarność" złożono wiązkę kwiatów w miejscach pamięci narodowej: na cmentarzu wojskowym przy ulicy Norbertańskiej, kopcu harcerskim oraz na grobie poległego w obronie miasta Antolka Gradowskiego⁹⁵.

Ignacy Kozielski pisał, że *być członkiem organizacji harcerskiej, to nie znaczy być harcerzem i harcerką!* Podkreślał bardzo mocno, iż łatwo stać się członkiem harcerstwa! Ale być skautem lub harcerką - jakżeż trudno⁹⁶. Wiązało się to z tym, że jak mówił ks. Kazimierz Lutostawski skauting to nie jest coś, co się umie, ale to jest coś czym się jest, jakość moralna, typ psychologiczny i życiowy⁹⁷.

Młodzi obrońcy Płocka dowiedli swoją postawą, że potrafią być harcerzami w całym tego słowa znaczeniu. Znalazło to potwierdzenie raz jeszcze w dwadzieścia lat później, w momencie wybuchu II wojny światowej.

Od pierwszych dni wojny harcerstwo wzięło udział w obronie kraju. W całej Polsce harcerze udzielali władzom wojskowym pomocy w organizowaniu łączności, w akcji ratowniczej podczas bombardowań, podejmowali opiekę nad uciekinierami, organizowali służbę sanitarną⁹⁸. Podobnie było też i w Płocku gdzie już 20 sierpnia 1939 roku rozkazem komendanta Hufca Harcerzy w Płocku powołano do istnienia Harcerskie Pogotowie Wojenne⁹⁹. Bezpośrednio po rozpoczęciu się działań wojennych młodzi ludzie kierowani przez harcmistrza Jana Laszkiewicza udzielili znaczącej pomocy oddziałom wojskowym i administracji cywilnej. Harcerze i harcerki spieszyli z pomocą rannym w okresie bombardowania miasta i wspierali rzesze uciekinierów i ewakuowanych znad granicy cywilów. Młodzież w wieku 15-18 lat, harcerze i uczniowie gimnazjum, wykazując wielką ofiarność pomagali żołnierzom i ludności cywilnej. Wojciech Kapuściński, Bronisław Skrzeczkowski, Witold Bielecki, Dymek, Kinalska i wielu innych pod kierunkiem Tadeusza Hetkowskiego zorganizowali pomoc dla kilkuset rannych, pozostawionych w czasie nagłej ewakuacji w szpitalu Świętej Trójcy. Udało im się wywieźć rannych z ewakuowanego miasta uzyskanymi od wojska samochodami i pociągami. Część rannych dotarła do Warszawy, a część do Łowicza¹⁰⁰. Poza tą czysto humanitarną stroną działalności harcerze płocky od samego początku zaczęli tworzyć samorządnie nieformalne grupy oporu. Wiernie wcielali w życie słowa przysięgi "Mam szczerą wolę - całym życiem pełnię Służbę Bogu i Polsce"¹⁰¹.

PRZYPISY:

¹ Encyklopedia Powszechna PWN. Warszawa 1984, t. 2, s. 169.

² Sokoli - strzelcy, "Polak-Katolik" 1914, nr 209 z 20 VIII, s. 1 - cyt. za: M. Dołęgowska-Wysocka, *Plamy na lilijce. Spory światopoglądowe w harcerstwie w latach 1911-1939*. Kraków 1988, s. 36.

³ "Zarzewie" 1912, nr z października-listopada - cyt. za: M.

Dołęgowska-Wysocka, *Plamy na lilijce...* op.cit., s. 113.

⁴ M.A. Kała, *Związek Harcerstwa Polskiego wobec problemów narodowościowych II Rzeczypospolitej*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Czaplińskiego, Wrocław 1996, s. 1.

⁵ Cyt. za: Ł. Żelazowski, *Pierwszy zastęp skautów w Płocku*. Staszewski, Broniewski, Betley i inni, "Notatki Płockie" 1986,

- ⁵⁵ Ogólne omówienie działalności Harcerskiej Służby Ochotniczej w 1920 roku - zobacz szerzej: W. Nekrasz, Harcerska służba ochotnicza, "Harcerz" 1920, nr 22 z lipca-sierpnia, s. 186-187.
- ⁵⁶ Cyt. za: J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op.cit., s. 31 na podstawie AAN, ZHP, sygn. 177.
- ⁵⁷ B. Ostrowska, Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w 1920 roku, "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. 1, s. 57.
- ⁵⁸ J. Szczepański, Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 69.
- ⁵⁹ W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 64-66.
- ⁶⁰ Zestawienie podane za: W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 63.
- ⁶¹ Tamże, s. 66-68.
- ⁶² Historia Harcerstwa, T. I. Lata 1910-1921, "Harcerski Zeszyt Historyczny", nr 5/4, Harcerze w bojach 1914-1921, s. 24; W. Nekrasz, Harcerze w bojach w latach 1914-1921. Cz. II, Warszawa 1931, s. 19.
- ⁶³ W. Sikorski, Nad Wisłą i Wkrą... op.cit., s. 161-162.
- ⁶⁴ Cyt. za: G. Gołębiowski, Obrona Płocka w 1920 r., "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. I, s. 22-23 na podstawie G.D. Gaj, Na Varsavu! Dejstvija 3 Konnogo Korpusa na zapadnom froncie. Ijul - avgust 1920 g., Moskva 1928, s. 201.
- ⁶⁵ Społeczny Komitet Ochrony Pomników Pamięci Narodowej, Pamięci Obróńców Miasta Płocka 18 sierpnia 1920 r. "Solidarność Ziemi Płockiej" 1981, nr 15 z 18 IX, s. 2.
- ⁶⁶ T. Chrostowski, Obrona Płocka 1920. Płock 1990, s. 25.
- ⁶⁷ W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 25.
- ⁶⁸ Bohun [Bogdan Maciejowski], Historia ruchu harcerskiego w Płocku, "Kurier Płocki" 1921, nr 109 z 15 V, s. 2.
- ⁶⁹ M. Olszowski, Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej (w 15-tą rocznicę czynu), "Życie Mazowsza" 1935, nr 9-10, s. 238.
- ⁷⁰ W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 60-62; M. Olszowski, Ruch ochotniczy... op. cit., s. 238-239; M.M. Grzybowski, Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne. Płock 1990, s. 40-41; S. Chrzanowski, Bez przepustki do historii, "Tygodnik Płocki" 1989, nr 35, s. 4.
- ⁷¹ M. Olszowski, Ruch ochotniczy... op.cit., s. 238.
- ⁷² B. Ostrowska, Harcerska służba... op. cit., s. 60 na podstawie M. Rościszewska, Pamiętniki, Szaniec 1941, s. 132.
- ⁷³ A. Grzymała-Siedlecki, Z pielgrzymki do Płocka, "Tygodnik Ilustrowany" 1920, nr 39 z 29 IX, s. 744.
- ⁷⁴ W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 242.
- ⁷⁵ Tamże, s. 254-255; J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op. cit., s. 37; T. Chrostowski, Obrona Płocka... op.cit., s. s. 25-26.
- ⁷⁶ J. Szczepański, Harcerstwo polskie..., s. 36.
- ⁷⁷ Zaginął w okopach, "Kurier Płocki" 1920, nr 201 z 27 VIII, s. 4.
- ⁷⁸ Już następnego dnia przyszła z Sierpca wiadomość, że żyje i ranny przebywa w tamtejszym szpitalu.
- ⁷⁹ A. Grzymała-Siedlecki, Z pielgrzymki do Płocka, "Tygodnik Ilustrowany" 1920, nr 39 z IX, s. 744.
- ⁸⁰ Cyt. za: M.M. Grzybowski, Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne, Płock 1990, s. 78. Akta zmarłych parafii św. Bartłomieja 1920 r. nr aktu 437. Archiwum Diecezjalne w Płocku.
- ⁸¹ Kronika Płocka, "Kurier Płocki" 1921, nr 184 z 14 VIII, s. 3.
- ⁸² Ojczyzna - najmłodszym swym obrońcom!, "Kurier Płocki" 1920, nr 271 z 18 XI, s. 3.
- ⁸³ E. Widuta, Tablice pamiątkowe wróciły na swoje miejsce, "Soldarność Ziemi Płockiej" 1981, nr 6 z 6 VI, s. [3].
- ⁸⁴ Cyt. za: B. Ostrowska, Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w 1920 roku, "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. I, s. 55 na podstawie listu przechowywanego w Dziale Historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku, sygn. MMP/kwm-6781.
- ⁸⁵ Obecnie Plac Obrońców Warszawy.
- ⁸⁶ Szerzej zob. A. Stogowska, Pobyt Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku - 10 kwietnia 1921 r., "Notatki Płockie" 1994, nr 1, s. 19-27; A. Stogowska, Odznaczenie miasta Płocka Krzyżem Walecznych przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego za wojnę obronną 1920 roku, "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. I, s. 97-108; T. Chrostowski, Obrona Płocka... op.cit., s. 23-25.
- ⁸⁷ K. Bolesta-Modliński, Obrona Płocka, "Mazowsze Płockie i Kujawy" 1930, nr 11, s. 75.
- ⁸⁸ Cyt. za: J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op.cit., s. 37 na podstawie AAN, ZHP, sygn. 296 7; H.S. Glass, Harcerstwo jako czynnik odrodzenia... op.cit., s. 42.
- ⁸⁹ T. Chrostowski, Obrona Płocka... op.cit., s. 33-34; J. Stefański, Płock od A do Z... op. cit., s. 324.
- ⁹⁰ Por. J. Gaj, Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918-1939. Warszawa 1966, s. 69.
- ⁹¹ K. Koźniewski, Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego, Warszawa 1961, s. 61.
- ⁹² J. Gaj, Główne nurty ideowe w ZHP... op.cit., s. s. 59.
- ⁹³ Tamże, s. 70.
- ⁹⁴ J. Stefański, Płock od A do Z... op.cit., s. 324; T. Chrostowski, Obrona Płocka... op. cit., s. 33-34.
- ⁹⁵ U. Ambroziewicz, Obrońcom Płocka z roku 1920, "Soldarność Ziemi Płockiej" 1981, nr 12 z 21 VIII, s. 3.
- ⁹⁶ I. Kozielski, Być czy należeć!?, "Harcerz" 1920, nr 27 z 23 X, s. 2.
- ⁹⁷ J. Zawada [ks. Kazimierz Lutostawski], Jak prowadzić pracę skautową., Kraków 1913, s. 2.
- ⁹⁸ J. Majka, Kartki z historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego. Warszawa 1971, s. 91.
- ⁹⁹ M. Zaborowski, Harcmistrz Stanisław Tomaszewski, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1996, z. 7, s. 8-9.
- ¹⁰⁰ R. Juszkiewicz, Miasta północno-mazowieckie we wrześniu 1939 (w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej), "Notatki Płockie" 1989, nr 3, s. 21; Na temat harcerskiej pomocy uciekającej ludności zobacz też wspomnienia Stanisława Tomaszewskiego: M. Zaborowski, Harcmistrz Stanisław Tomaszewski, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1996, z. 7, s. 9.
- ¹⁰¹ Szerzej o harcerskiej służbie w czasie II wojny światowej: T. Boetzel, Służba harcerska w latach okupacji hitlerowskiej w Płocku i okolicy, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1995, z. 5, s. 2-11.